

Według „The Observer” nasi rodacy uciekają z Wysp z powodu rasistowskich ataków

Brytyjczycy wyganiają Polaków do domu?

Katarzyna Tekień

dziennikarka działu wydarzenia

Z powodu przemocy na tle rasowym Polacy masowo opuszczają Wyspy - napisał wczoraj brytyjski „The Observer”. „Dziennik” sprawdził te rewelacje. Okazuje się, że rasistowskie ataki na naszych rodaków, owszem, zdarzają się jak w wielu innych krajach, ale teza o antypolskich nastrojach forsowana przez „Observera” jest mocno przesadzona.

Strzelanina w Londynie, w której 2 października zginęła 26-letnia Polka, czy brutalny gwałt i morderstwo Zuzanny Zommer w Leeds - na te przejawy przemocy powołuje się „The Observer”, starając się wykazać antypolskie nastroje na Wyspach. Tymczasem żadna z

tych zbrodni nie została popełniona na tle rasowym. Magda Pniewska jest przypadkową ofiarą bitwy londyńskich gangów. Ze śledztwa w sprawie morderstwa 14-letniej Zuzanny wynika zaś, że motyw był seksualny. To, że dziewczyna była Polką, nie miało znaczenia.

Krzysztof Wierzbicki, specjalista public relations z Warszawy, który wrócił z półrocznego pobytu w Londynie, tezą brytyjskiego dziennika jest zaskoczony. - Większość czasu mieszkałem w Brixton, dzielnicy znanej z młodocianych gangów, ale nie zdarzyło się, bym padł ofiarą ataku - mó-



Antypolskie wystąpienia to wybryki podpitej młodzieży, a nie przejaw nastawienia społeczeństwa - mówi konsul Janusz Wach

wi. - W tej dzielnicy zdarzają się kradzieże i bójki, ale raczej nie na tle rasowym.

W Wielkiej Brytanii działa Stowarzyszenie „Nigdy więcej”. Jego celem jest zwalczanie patologii takich jak faszyzm czy rasizm. Ale jego członkowie nie dostrzegali fali antypolskich fobii. - Jesteśmy tu po to, by pomagać Polakom, którzy padli ofiarą przemocy na tle rasowym. Takie przypadki zdarzają się, ale tłumaczymy to wyłącznie coraz większą liczbą Polaków na Wyspach - mówi „Dziennikowi” Bolesław Kurczab z „Nigdy więcej”. - Nie zauważyliśmy



„Ściana płaczu” w Londynie, czyli witryna sklepu z ogłoszeniami o pracy dla Polaków

ucieczki Polaków z powodu antypolskich nastrojów.

Socjolog z University of Surrey dr Michał Garapich nie spodziewa się exodusu Polaków z Wielkiej Brytanii z powodów narodowościowych. - W każdym kraju mamy do czynienia z rasistowskimi incydentami, ale nie ma powodu, by bić na alarm - mówi. Garapich zauważa, że miodowy miesiąc w stosunkach między Brytyjczykami i Polonią, który zaczął się po naszej akcesji do UE, już się skończył. - Na Wyspy przyjeżdża więcej Polaków. Brytyjczycy na niższych szczeblach drabiny zawodo-

wej traktują ich jako konkurencję na rynku pracy. Stąd niechęć - tłumaczy.

- Antypolskie wystąpienia to odosobnione przypadki, raczej wybryki podpitej młodzieży niż przejaw nastawienia brytyjskiego społeczeństwa - mówi konsul generalny RP w Edynburgu Janusz Wach. - Nie spotkałem w konsulacie Polaka, który zdecydowałby się na wyjazd z powodu rasistowskich zaczepek - dodaje.

Skoro więc teza brytyjskiego dziennika nie potwierdza się, czemu gazeta poświęciła jej na swoich łamach tak dużo miejsca?

Zdaniem konsula to element trwającej w Wielkiej Brytanii kampanii wyborczej. - Od chwili, gdy Polska stała się członkiem UE, brytyjska prasa bulwarowa obszernie rozpisuje się na temat Polaków. Niedawno opiniotwórcze gazety ogólnokrajowe zaczęły pisać o nas negatywnie: donoszą o wyłudzeniu pomocy socjalnej, o braku wykształcenia. Artykuł w „Observerze” traktuje jako próbę stworzenia przeciwwagi. Ktoś zwrócił uwagę, że to, co robi ogół brytyjskiej prasy, nie ma nic wspólnego z budowaniem wielokulturowego społeczeństwa, któ-

rym Wielka Brytania szczyści się od lat - kwituje Wach.

Wczoraj w redakcji „The Observer” nikt nie chciał z nami rozmawiać na temat artykułu o Polakach. Odsyłano nas do rzecznika, ale jego komórka nie odpowiadała.

współpr. bb